

Stefański, Jerzy

Zakłady maszyn rolniczych w latach hitlerowskiej okupacji na tle życia gospodarczego i politycznego miasta : z kart historii płockiej FMŻ

Notatki Płockie 24/2-99, 10-17

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z kart historii płockiej FMŻ

Zakłady maszyn rolniczych w latach hitlerowskiej okupacji na tle życia gospodarczego i politycznego miasta

Wojna do miasta przyszła o świcie. Dnia 1 września 1939 r. spadły pierwsze bomby na ul. Wyszogrodzkiej, Słonecznej, Błonie i w Radziwiu¹⁾.

Płock do wybuchu II wojny światowej oprócz trzech istniejących małych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, kilku młynów, rzeźni, 2 stoczn i tartaków nie posiadał większego przemysłu. Spełniał głównie rolę ośrodka usługowego dla swego regionu. Taki charakter miasto zachowało także podczas okupacji hitlerowskiej. W czasie zdobywania miasta nie odniosło ono większych strat, z wyjątkiem Radziwiu, gdzie spłonęła drewniana zabudowa ulicy Dobrzykowskiej. Nic więc dziwnego, że przy istniejącym w Płocku dość znacznie rozwiniętym zapleczu rolniczym i zakładach przetwórstwa rolniczego stanowił on w początkowym okresie bazę żywieniową dla Warszawy i Łodzi.

Płock został włączony do obszaru Rzeszy. Niemcy w podziale administracyjnym ziem północnego Mazowsza nawiązali do II rozbioru Rzeczypospolitej. Dnia 8 października 1939 r., na mocy dekretu Kanclerza Rzeszy Płock włączono do Prowincji Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen/Regencji Ciechanów) Regierungsbezirk Zichenau. Obszar powiatów płockiego, sierpeckiego, płońskiego, ciechanowskiego, nowodworskiego, pułtuskiego, ostrołęckiego, mławskiego, przasnyskiego nazwano „Südostpreussen”, czyli południowo-wschodnimi Prusami.

Już od pierwszych dni okupacji Niemcy przystąpili do realizowania swoich planów, których ostatecznym celem było fizyczne wniszczenie Polaków i stworzenie z miasta „godnego” narodowosocjalistycznych czasów ośrodka germańskiej kultury. Inspiracje w tym kierunku szły również ze strony zawziętych volksdeutschenów płockich i eks-pastora Adolfa Schendela²⁾, który zapowiadał zrobienie z Płocka godnego królów pruskich miasta.

Pierwszym krwawym przejawem wprowadzenia w czyn polityki okupanta była zbiorowa

egzekucja pensjonariuszy Domu Starców i Zakładu św. Józefa. W pierwszych dniach stycznia 1940 r. ok. 100 starców i chronicznie chorych zostało przewiezionych do brwińskiego lasu i tam rozstrzelanych. Miesiąc później na podstawie sporządzonych list liczna grupa działaczy znalazła się w płockim więzieniu. 28 lutego 1940 r. funkcjonariusze Gestapo weszli do pałacu biskupiego, gmachu Kurii Diecezjalnej i mieszkania biskupa-sufragana. Po przeprowadzeniu rewizji, arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa-sufragana Leona Wetmańskiego, kapelana-arcybiskupa i osoby prowadzące gospodarstwo domowe internowano w szkole podstawowej w Słupnie k. Płocka. W marcu 1941 r. wywieziono dostojników kościelnych do obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie w czerwcu 1941 r. ponieśli męczeńską śmierć³⁾.

Największa w rozmiarach łapanka miała miejsce w dniach 5—8 kwietnia 1940 r., podczas której aresztowano w pierwszym rzędzie nauczycieli, prawników, księży, urzędników, przedsiębiorców, działaczy politycznych. Aresztowano wówczas ponad 400 osób. Wszyscy trafili do obozów koncentracyjnych, gdzie większość zmarła z pracy nieludzkiej i wycieńczenia. Aresztowania trwały przez cały okres okupacji. W roku 1942, 18 września w obecności spędzonej ludności polskiej, powieszono na placu w dzielnicy żydowskiej w Płocku — 13 uczestników ruchu oporu. Śmierć z rąk okupanta stawała się powszechnym procederem.

Obok wyroków śmierci, Niemcy rozpoczęli akcję wysiedleńczą⁴⁾. Pierwsze wysiedlenia nastąpiły 21 listopada 1939 r., podczas których wywieziono ok. 300 osób. Następnie w dniu 13 grudnia 1940 r. drugie wywiezienie objęło głównie zamożniejszych rzemieślników, kupców. Wywieziono wówczas do Generalnej Guberni ok. 1000 osób.

Na podstawie przeprowadzonego w listopadzie i grudniu 1940 r. spisu ludności i majątku nieruchomego w mieście Niemcy przygotowali kolejną listę osób podlegających wysiedleniu.

Wysiedlenie rozpoczęło się 17 lutego 1941 r. Mieszkańców miasta objętych wysiedleniem wywieziono początkowo do obozu (przejściowego) koncentracyjnego w Działdowie. Następnie część z tych osób, w tym głównie księża, nauczyciele i inni przedstawiciele inteligencji zawędrowała do obozu koncentracyjnego. Resztę wysiedlonych Niemcy wywieźli w wagonach do Generalnej Guberni. Wysiedlenie 17 lutego 1941 r. było w historii miasta największym, gdyż usunięto ponad 5 tys. mieszkańców.

Następne wysiedlenia miały miejsce w dniu 6 marca 1941 r. i w końcu marca tegoż roku. Objęto nimi przede wszystkim tych, którzy posiadali średnie wykształcenie i uprzednio byli reklamowani przez niemieckie instytucje. Segregacja na osoby przeznaczone do obozów koncentracyjnych i na tułaczkę w Generalnej Guberni odbyła się w Płocku na podwórzu Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej, które zajmował na koszarach osławiony 13 Batalion Policji.

Represje ze strony okupanta nie ominęły ludności żydowskiej⁵⁾. Nakazano im nosić w odróżnieniu od innych obywateli żółte koła na plecach i lewej stronie piersi. W odróżnieniu od innych miast na terenach zajętych przez Niemców, do chwili likwidacji ludności żydowskiej, nie istniało w Płocku getto. Do końca 1940 r. Żydzi mieszkali w całym mieście, a na przełomie lat 1940/1941 zgrupowano ich w rejonie ulic: Sienkiewicza, Tumska, Grodzka i Bielska. W otwartym getcie wszelkie sprawy ludności żydowskiej załatwiała Gmina, której część rozstrzelano już jesienią 1940 r. Pozostali podzielili ten straszny los w ostatni dzień wysiedlenia getta w marcu 1941 r.

Warunki bytowania ludności żydowskiej były bardzo ciężkie, toteż budziły współczucie ludności polskiej, która jak tylko mogła starała się im pomagać. Dzięki pomocy ludności polskiej w getcie nie było głodu.

W marcu 1941 r. przez dwa dni i noc wywieziono ludność żydowską do Generalnej Guberni w okolice Piotrkowa i Częstochowy. Do opróżnionych mieszkań po ludności żydowskiej przekwaterowano ludność polską, część budynków wyburzono.

Niezależnie od aresztowań, wysiedleń i obozów pracy⁶⁾, Niemcy permanentnie dokonywali wywozów młodych Polaków w głąb Rzeszy. Organizatorem transportów w różnych odstępach czasu był urząd zatrudnienia (Arbeitsamt). W miarę zasiedlenia Niemców w Płocku systematycznie zwiększały się ilości osób wysyłanych w głąb Rzeszy.

Jedną z form polityki okupanta było niemieczenie oświaty i kultur. Po zamknięciu szkół dla dzieci polskich, wiele budynków szkolnych przeznaczono na potrzeby wojska. Przykładowo Gimnazjum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego zajęły wojska SS (Waffen SS), a w Średniej Szkole Zawodowej im. Jarzabkówny — meldunkowy urząd wojskowy, później internat dla szkół niemieckich.

Część polskiej młodzieży Niemcy wywieźli na przymusowe prace do Rzeszy, dla pozostałej

wprowadzono obowiązek pracy od 12 lat, zobowiązując ją w ten sposób możliwości nauki w szkole.

Po zamknięciu polskich szkół rozpoczęły działalność tajne punkty nauczania. Liczba nauczycieli biorących w tym ruchu wynosiła 90 osób⁷⁾. Najprawniej przebiegało nauczanie młodzieży starszej, gdyż możliwy był system korepetycji indywidualnych. Jednakże brak podręczników, niewystarczająca kadra nauczycielska i terror ze strony okupanta nie pozwalał na prowadzenie szerokiej działalności w zakresie nauczania.

Począwszy od października 1939 r. władze okupacyjne w mieście podjęły działania w zakresie zorganizowania szkolnictwa niemieckiego. Pierwsza szkoła niemiecka rozpoczęła zajęcia w kwietniu 1940 r. W lutym 1941 r.⁸⁾ Niemcy otworzyli teatr niemiecki przy ul. Tumskiej.

Potencjał gospodarczy miasta okupant przystosował dla potrzeb wojennych i rolnictwa.

Na przełomie lat 1939/1940 Niemcy przejmowali w posiadanie większe sklepy żydowskie, składy węgla i inne placówki handlowe i przemysłowe. Począwszy od kwietnia 1941 roku przejęli wszystkie sklepy, których właścicielami byli Polacy, a w następnej kolejności handel, rzemiosło, ogrodnictwo i różnego rodzaju usługi. Niemcy, niezależnie od przejęcia wymienionych usług i handlu, zmodernizowali lokale handlowe i usługowe, tworząc jednostki o większym zakresie działania.

Po wejściu w życie zarządzenia rządu Rzeszy o likwidacji spółdzielczości, najstarsza w Polsce Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”⁹⁾ przekazano na własność niemieckiej spółce „Thimig und Vonau”. W wyniku komasacji prywatnych płockich przedsiębiorstw budowlanych powstały nowe zakłady budowlane „Gilwald”, „Grabowsky” i „Wittrock”. Również w bankowości zaszły zmiany po likwidacji polskich placówek, powstały 2 banki niemieckie.

Zakłady M. S. Sarna i M. Margulies zostały zarekwirowane przez Niemców około 10 września 1939 roku, trzeci zakład A. Urbańskiego kilka miesięcy później, bo w dniu 28 lutego 1940 roku. W tym mniej więcej czasie zarekwirowano także warsztat Stefana Suskiego (położony przy Alei 18, obecnie Jachowicza), z którego maszyny Niemcy przewieźli do utworzonego przez siebie przedsiębiorstwa o nazwie „Maschinen-Industrie Plock”¹⁰⁾.

Terytorialnie rozwiązano to w ten sposób, że położone między zakładami posesje (składy tartacicy — własność żydowska) oraz ogród Ilińskich włączono w skład nowego przedsiębiorstwa. Zakład podzielono na trzy oddziały: oddział I (fabryka M. S. Sarna) Niemcy przeznaczili wyłącznie na produkcję maszyn i narzędzi rolniczych, takich jak: kieraty, młockarnie, siewczkarnie, wialnie i brony. Istniejąca przy tym oddziale odlewnia produkowała części żelazne do wymienionych maszyn. Ogółem oddział zatrudniał ok. 250 robotników¹¹⁾.

Oddział II (b. fabryka M. Margulies) produkował wyłącznie wozy rolnicze i wojskowe. Do oddziału przewieziono maszyny zarekwirowane w tartaku Kamińskiego. Maszyny były przeznaczone

M. I. P.	Arbeitsausweis	A. N.
Abt.		

Der/Die Urbanska Janina
 wohnhaft in Sch'bg., Königsbergerstr. 4 Str.-Platz
 ist bei mir als Zeichnerin
 seit dem 15. Januar 1941 beschäftigt



Maschinen-Industrie Plock
 vorm. M. S. Sarna, M. Margulies,
 A. Urbański i S-ka u. S. Suski.
 Abtlg. Gefolgschaft

[Handwritten signature]

Fotokopia przepustki wystawionej na nazwisko Janiny Urbańskiej w dniu 15 stycznia 1941 r., uprawniającej posiadacza do wejścia na teren zakładu podczas okupacji niemieckiej.
 (Fotokopię wykonano z oryginału znajdującego się w prywatnych zbiorach J. Urbańskiej)

czono do przerobu drewna i dlatego Niemcy skoncentrowali je w podległym oddziale, zwiększając w ten sposób jego moc przerobową. W oddziale pracowało ok. 200 robotników.

Trzeci zakład, zarekwirowany przez Niemców najpóźniej, a należący do A. Urbańskiego, zajmował się głównie remontami maszyn. W oddziale tym w charakterze majstra został zatrudniony b. właściciel A. Urbański, kierownikiem zaś był Volksdeutsch Draheim. Liczbowo był to oddział najmniejszy, gdyż pracowało w nim ok. 35 robotników¹²⁾.

Dyrektorami (Verwalter) w Maschinen-Industrie byli kolejno: inż. Kluge, Börstinghaus, Cuhls i inż. Gruber. Wszyscy oni byli ludźmi, którzy przyjechali do Polski na odżywienie i wzbogacenie się. Podczas pobytu w Płocku zajmowali się głównie ciągnięciem zysków z mienia i pracy Polaków, dlatego inne sprawy traktowali marginesowo. Mieli do pomocy ludzi, przeważnie wyrzutków społeczeństwa, ograniczonych i bezwzględnych. Takim był Kipper, zwany powszechnie „psem” Klugego, członek SA. Jego nieodłącznym atrybutem była dębowa pałka, którą bił Polaków, stąd nazywano go także „Holzhammer”.

Kierownikiem do spraw technicznych był Alfred Gross, volksdeutsch z Maszewa k. Płocka, człowiek ograniczony, fanatyczny hitlerowiec, członek NSDAP od 1937 roku; zmobilizowany w 1944 i wysłany na front¹³⁾.

Kierownikiem w oddziale wozów był Kruska pochodzący z Prus Wschodnich, alkoholik, który przy każdej okazji Polaków traktował jako ludzi drugiej kategorii.

W wydziale remontowym, jak już poprzednio zaznaczono, kierownikiem był Draheim, który we współpracy z Polakami zachowywał się dość poprawnie i umiarkowanie. Następcą Klugego, który wyjechał z Płocka na inny bardziej intrygujący obiekt, został Börstinghaus, z zawodu handlowiec, będący pod silnym wpływem swojej przyjaciółki, która praktycznie rządziła także zakładem, wykorzystując dla osobistych celów ciężką pracę Polaków.

Następnym dyrektorem płockiej Maschinen-Industrie był Cuhls, spokrewniony z nadprezydentem i gauleiterem Ciechanowa Erickem Kochem. Wykorzystując koligacje rodzinne, przy akceptacji gauleitera przyłączył do Maschinen-Industrie stocznia rzecznią w Płocku (warsztaty Dominika, Winiarkiewicza „Małkiewicza”). W perspektywie dyrektor Cuhls planował stworzyć wielkie przedsiębiorstwo pod nazwą „Erick Koch Stiftung”. Planu jednak nie zrealizował, ponieważ popadł w kłopoty finansowe, spowodował pożar w stoczni, w następstwie czego wyjechał z Płocka. Stocznia została oddzielona od Maschinen-Industrie.

Po tych nieudanych próbach organizacyjnych Fabryka zaczęła podupadać. Niemcy w takiej sytuacji powołali nowego dyrektora, którym

został inż. Gruber, Bawarczyk ,znający doskonałe swój zawód.

Po napaści Niemców na Związek Radziecki, produkcja w Maschinen-Industrie została dostosowana do potrzeb frontu. Ograniczono w pierwszej kolejności liczbę wozów i maszyn rolniczych do niezbędnego minimum. Oddział I, który zajmował się wyłącznie produkcją maszyn i narzędzi rolniczych, Niemcy przestawili na produkcję granatów ręcznych i elementów do łodzi desantowych. Oddział II, który do niedawna jeszcze produkował wozy rolnicze i wojskowe, został całkowicie przestawiony na produkcję sań wojskowych i przyczep czołgowych opancerzonych blachą. W oddziale III (b. zakład A. Urbańskiego) Niemcy polecieli produkować generatory na gaz drzewny, które wg relacji A. Urbańskiego¹⁴⁾ miały być przeznaczone do odladzania samolotów.

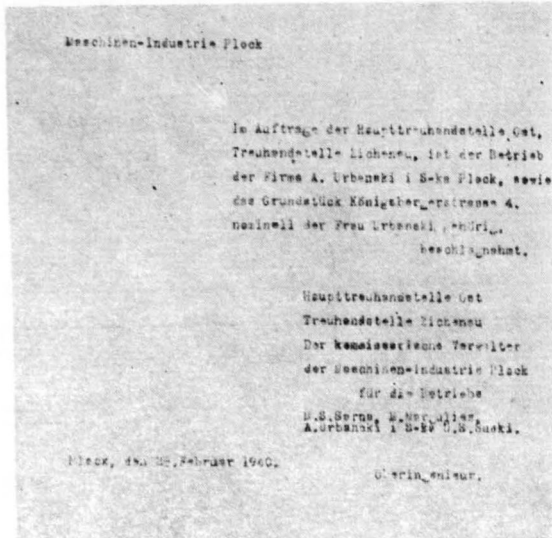
Największe nadzieje w dobrojeniu frontu wschodniego Niemcy wiazali z odlewnią, w której zamierzali uruchomić produkcję granatów. Kierownikiem odlewni był A. Andrzejewski, dobrze władający językiem niemieckim. On pierwszy dowiedział się o planach Niemców i w miarę swych skromnych możliwości odlewał dzień przestawienia produkcji, wynajdując wiele trudności organizacyjno-produkcyjnych, które rzekomo stały na przeszkodzie w wykonywaniu potrzebnych Niemcom odlewów¹⁵⁾.

W miarę upływu czasu nacisk władz niemieckich był coraz silniejszy i załoga, nie chcąc się narazić na surowe represje, przystąpiła do uruchomienia produkcji granatów do móżdziejy. Prace zostały zakończone w 1943 roku i od tego roku aż do 16 stycznia 1945 r. w odlewni trwała produkcja granatów. Jeden odlew z pieca dawał półfabrykat do 330 granatów¹⁶⁾.

Nieależnie od powołanego przez Niemców Maschinen-Industrie w kompleksie budynków przy ulicy Tumskiej 2, stanowiącym pomieszczenie b. Fabryki M. Marguliesa (w dawnej giserni i pomieszczeniach sąsiednich), Niemcy zorganizowali przedsiębiorstwo naprawczo-rentontowe i obsługi pojazdów samochodowych pod nazwą „Autohof”¹⁷⁾, wyposażyli je w dość dużą liczbę maszyn i urządzeń, stąd też zaraz po zakończeniu działań wojennych zakład ten przez wiele miesięcy wykonywał remonty samochodów dla Armii Czerwonej i potrzeb frontu; W czasie okupacji liczba zatrudnionych pracowników wynosiła ok. 200 osób, a więc pod względem zatrudnienia był to zakład w warunkach plockich dość duży¹⁸⁾. Wielkość produkcji sięgała od 8 do 10 kapitalnych remontów pojazdów samochodowych miesięcznie.

Warunki socjalne w „Autohof” dla robotników narodowości polskiej były okropne. Wynagrodzenie za pracę było niskie, źle traktowano pracowników, wyzyskiwano we wszelki możliwy sposób, bito często bez żadnej przyczyny¹⁹⁾.

W miarę załamywania się frontu niemieckiego na wschodzie, Niemcy zaczęli z zakładu wysyłać robotników do kopania okopów. Kobiety zatrudnione w administracji przesunięto do produkcji. W miarę zbliżającego się frontu, w sierpniu 1944 r. prawie całą załogę Niemcy wysłali do kopania okopów we wsi Boryszewo



Fotokopia pisma sporządzonego przez niemieckiego Komisarza Powierniczego Przemysłu Maszynowego w Plocku w dniu 28 lutego 1940 r. Mocą tego pisma firma A. Urbański i posiadłość przy ulicy Królewieckiej nr 4 należąca do J. Urbańskiej uległy konfiskacie na rzecz okupacyjnej władzy niemieckiej.

k. Płocka. W zakładzie pozostało tylko siedmiu robotników, Anioł Urbański i Engelke. O ile chodzi o Engelke, wg relacji A. Urbańskiego²⁰⁾, była to Parteigenossin, dopatrująca się we wszystkim sabotażu, pilnująca zawzięcie dyscypliny. Podczas wykonywania prac w Boryszewie, pozostała załoga wykonywała trzonki do szpadli oraz realizowała doraźne zlecenia wojska niemieckiego. Sytuacja taka trwała przez okres 10 dni. Po powrocie robotników z okopów w zakładzie nastąpiło dość znaczne rozluźnienie dyscypliny, nie wszyscy robotnicy przychodzili do pracy.

Po powołaniu Alfreda Grossa do wojska, Niemcy zaczęli przygotowywać sobie wozy ewakuacyjne, a jeszcze wcześniej wysłali żony z dziećmi w głąb Rzeszy.

Dnia 16 stycznia 1945 roku dyrektor Gruber, powołany już do Landschutzu, wydaje polecenie demontażu maszyn i przygotowania ich do ewakuacji. W odlewni miały być zerwane wszystkie formierki z fundamentów, a następnie wystawione na podwórze i przygotowane do transportu. Niemcy liczyli na to, że uda im się maszyny i urządzenia wywieźć z miasta. Stało się jednak inaczej. Odpowiedzialni za przeprowadzenie demontażu Wiktor Kowalczyk (późniejszy prokurator Sądu w Plocku, a w czasie okupacji pisarz warsztatowy), Anioł Urbański i inni celowo opóźniali pracę, w wyniku czego w dniu ucieczki Niemców maszyny i urządzenia pozostały na placu fabrycznym²¹⁾.

Bardzo skromne są źródła, za pomocą których można by zobrazować ruch oporu w zakładzie. Odnosnie działalności Armii Krajowej źródła pisanych w ogóle nie ma²²⁾. Lepiej przedstawia się dokumentacja, o ile chodzi o działalność Polskiej Partii Robotniczej i Armii Ludowej. Obszerniej o działalności tych organizacji pisze Benon Dymek i Franciszek Dorobek w pracy



Aleksander Mabecki, ur. 21. VII. 1900 r. w rodzinie robotniczej, w wieku 16 lat podjął pracę w zakładzie M. Margulies, terminując w zawodzie ślusarskim. W okresie hitlerowskiej okupacji pracował jako ślusarz w Maschinen-Industrie, należał do kierowniczego grona organizatorów rewolucyjnej konspiracji w Płocku. Był organizatorem akcji sabotażowych, wyróżniał się odwagą i ofiarnością, optymizmem i głęboką wiarą w zwycięstwo socjalistycznych ideałów. Aresztowany przez Gestapo w lipcu 1943 r., po długim śledztwie został stracony wraz z innymi towarzyszami walki 13 grudnia 1943 r. w Pomiechówku.

zbiorowej Okręg Płocki 1942—1944, Z walk PPR, GL — AL²³).

Płock, jak wiemy, nie zaliczał się do miast, w którym istniałaby liczna klasa robotnicza, jednakże był poważnym i liczącym się ośrodkiem ruchu narodowego i klasowego, w którym obok robotników fabrycznych uczestniczyli robotnicy rolni, rzemieślnicy oraz chłopcy i młodzież. Wynikało to stąd, iż w okresie przed wybuchem II wojny światowej w mieście były jedynie trzy fabryki maszyn i narzędzi rolniczych: M. Margulies, M. S. Sarny, i P. Urbańskiego, stocznia rzeczna, zakłady mięsne, zakład energetyczny, przedsiębiorstwo budowy mostów, młyny i inne. Dobrze rozwinięte było drobne rzemiosło, chałupnictwo, które zaspokajało potrzeby miasta i okolicznych wsi.

W Płocku tradycje walki rewolucyjnej były silne i sięgały swym początkiem pamiętnych lat 1905—1907. Działające przed wojną partie

polityczne, a w szczególności PPS i KPP, miały duże wpływy wśród robotników folwarcznych, robotników fabrycznych, a szczególnie zatrudnionych przy robotach publicznych²⁴). KPP była organizatorem wielu wystąpień klasowych, burzliwych manifestacji i akcji propagandowych. Szerokim echem odbiły się w społeczeństwie manifestacje pierwszomajowe w Płocku w latach 1936—1937. Mimo licznych aresztowań, prześladowań i orzekania przez sądy wieloletnich wyroków, partia aktywnie działała do 1938 r. Rozwiązanie KPP wprawdzie ją osłabiło, ale nie przerwało działalności komunistów. Wielu z nich podjęło pracę polityczną w PPS bądź w ruchu zawodowym i to już od pierwszych dni hitlerowskiej okupacji, gdyż na przełomie października i listopada 1939 r. działacze b. KPP, radykalni ludowcy i pepeesowcy nawiązali między sobą pierwsze konspiracyjne kontakty²⁵).

Na przełomie 1940—1941 r. w mieście powo-
lany został do życia Komitet Miejski Rewolu-
cyjnych Rad Robotniczo-Chłopskich w składzie:
A. Małecki — przewodniczący, Z. Rogowski
i B. Chyższpański — członkowie²⁶). Należy
w tym miejscu podkreślić, że przewodniczą-
cym KM RRRCH (A. Małecki) był pracownik
zakładu maszyn rolniczych (Maschinen-Indu-
strie), z zawodu ślusarz, ofiarny działacz i ucze-
stnik walki konspiracyjnej²⁷).

Komitet w działalności swojej wiele uwagi
poświęcał pogłębianiu wiedzy marksistowsko-
leninowskiej, jak również z uwagi na okupa-
cję, na zebraniach omawiano formy i metody
walki dywersyjno-sabotażowej i partyzanckiej.

Działalność KM RRRCH stworzyła grunt ide-
owy i organizacyjny dla powstałego w 1942 r.
Komitetu Miejskiego Polskiej Partii Robotni-
czej. W skład KM PPR weszli: J. Orliński („Jan-
nek”) — sekretarz, Tadeusz Dziegielewski,
Aleksander Małecki, Lucjan Piotrowski, Z. Ro-
gowski („Zygmunt”), Tadeusz Księżak i Jerzy
Załęski. W skład dowództwa GL weszli:
T. Dziegielewski — dowódca, Kazimierz Zo-
łnowski („Kazik”), Mikołaj Morozow („Miko-
łaj”), T. Księżak i Piotr Ziemiński („Piotr”)²⁸).

A. Małecki i Tadeusz Księżak²⁹ wywodzą się
z Maschinen-Industrie, gdzie podczas okupacji
działała jedna z najaktywniejszych komórek
PPR w mieście. W mieście działało kilka ko-
mórek PPR. Ze względu na warunki okupa-
cyjne i charakter pracy w tych komórkach,
przeważnie w ich skład wchodził pracownicy
zakładu, na terenie którego komórka działała.
Tak np. było w Maschinen-Industrie lub elek-
trowni w Radziwiu.

W komórce PPR w Maschinen-Industrie naj-
aktywniejszy był A. Małecki, który swoją żar-
liwością i oddaniem w walce skupił wokół siebie
znaczne grono członków i sympatyków. Do ko-
mórki należeli: Tadeusz Księżak, Waclaw Win-
nicki, Szczepan Nec i jego brat.

Komórka zajmowała się kolportażem prasy,
jak również podejmowała próby sabotażu
w transporcie kołowym. Wykorzystując możli-
wości techniczne zakładu, komórka na polecenie
J. Orlińskiego³⁰), związanego dość ściśle
z działalnością konspiracyjną w Fabryce, przy-
stąpiła do odlewania czcionek dla tajnej dru-
karni. Bracia Necowie w celu spowodowania
zakłóceń w funkcjonowaniu zakładu zabrali
pasy transmisyjne i powodowali kraksy przy
ładowaniu sań wojskowych³¹).

Ruch oporu w Fabryce (Maschinen-Indu-
strie), inicjowany i organizowany zarówno
przez komórkę PPR, która z czasem staje się
przewodniczką załogi w akcjach politycznych
i sabotażowych, jak i przez samych robotników,
nie należących do komórki, którzy działali z po-
budek patriotycznych, trwał przez cały okres
okupacji. „Mogę stwierdzić — pisze we „Wspo-
mnieniach” A. Urbański — że cała załoga pra-
cowała w miarę możliwości na szkodę okupan-
ta. Do najważniejszych tzw. „małych sabotaży”
pragnę zaliczyć między innymi: poważne uszko-
dzenie sztancy i nożyc mechanicznych przez Ma-
linowskiego, Waldera i innych; rozsądzenie kli-
nami kół zębatach do kieratów przez Sieradz-

kiego i innych; zły wytop granatów, nie wy-
trzymujących określonych parametrów, których
sprawcą był kierownik odlewni A. Andrzejew-
ski, złe trasowanie materiału drzewnego prze-
znaczonego na wozy, koła itp., co powodowało
dużo odpadów, przeznaczonych następnie na
opał dla Polaków; przedłużanie przystąpienia
do produkcji generatorów na gaz drzewny,
w wyniku działalności Stefana Kolasińskiego,
Jana Romanowskiego, Józefa Fusika, W. Le-
wandowskiego, Józwiaka i Parzychowskiego³²).

Działalnością komórek PPR objęte były tak-
że inne zakłady pracy bądź środowiska w mie-
ście i okolicy. Do większych akcji sabotażowych
w mieście należy zaliczyć spalenie w paździer-
niku 1942 r. hali zbudowanej przez Niemców
z rozebranych berlinek. W hali Niemcy prze-
chowywali 100 silników do łodzi pościgowych,
które następnie montowano w płockiej stocz-
ni³³). Odważnym wyczynem było również roz-
klejenie w mieście pod bokiem policji na przełomie
sierpnia i września 1944 r. Manifestu
PKWN, dostarczonego do miasta przez Z. Ro-
gowskiego. Wyczynu tego dokonali wymienio-
ny już Z. Rogowski i F. Kozłowski³⁴).

Jesienią 1944 roku rozpoczęto w mieście
przygotowania do zabezpieczenia obiektów uży-
teczności publicznej i zakładów przemysłowych
przed zniszczeniem przez Niemców. W Fabryce
A. Urbański, jako członek Armii Krajowej,
z pracownikiem Stoczni Stefanem Krzyżanow-
skim czuwali, aby ustrzec zakłady od zniszcze-
nia. Współ z A. Urbańskim, w Fabryce obowią-
zówek zabezpieczenia przed zniszczeniem wzięli
na siebie: Wiktor Kowalczyk — pisarz wydzia-
łowy, Ryszard Pietrzak — księgowy, Władysław
Tyburski — magazynier i inni.

Ważną rolę w zabezpieczeniu mienia Fabry-
ki, jak i utrudnianiu demontażu oraz w wy-
wozie sprzętu maszynowego w głąb Rzeszy
odegrali członkowie Partii, którzy samorzutnie,
w trosce o przyszłość Fabryki, wykazali
wiele poświęcenia oraz byli przykładem dla
innych pracowników. Wśród tych pionierów,
członków Partii, ważną rolę odegrali: Waclaw
Winnicki, Jan Grabowski, Marian Lewicki
i inni³⁵).

Podsumowując okres okupacji w zakresie obję-
tym tematem, należy stwierdzić, że okupant
w wyniku połączenia prywatnych zakładów
maszyn i narzędzi rolniczych z okresu między-
wojennego oraz zarekwirowania i zgrupowania
w rejonie ulic Sienkiewicza, Bielskiej, Króle-
wieckiej i Tumskiej wielu maszyn pochodzą-
cych z innych zakładów, stworzył znaczną bazę
techniczną, zdolną do wytwarzania i remontu
maszyn i samochodów. W utworzonym przed-
siębiorstwie, okupant wykorzystywał umiejęt-
ności i długoletnie doświadczenie pracowników
w wytwarzaniu przez nich maszyn rolniczych,
a w końcowym okresie okupacji sprzętu dla
potrzeb frontu niemieckiego. W sferze społecz-
nej, okupacja i walka z okupantem wykształ-
wały wśród pracowników-Polaków zatrudnio-
nych w Maschinen-Industrie takie cechy oso-
bowości, jak: braterstwo, wspólnota dążeń,
hart i wola walki. Cechy te, a w szczególności
braterstwo, solidarność i zapał, w warunkach

budowy państwa socjalistycznego po zakończeniu działań wojennych były tymi czynnikami, które niejednokrotnie decydowały o powo-

zeniu wielu przedsięwzięć. Był to bowiem okres wielkiego zrywu społeczeństwa, którego zapał i ofiarność dokonywały wielkich rzeczy.

ZUSAMENFASSUNG

Vor dem Ausbruch des II. Weltkrieges besass Płock keine grosse Industrie. Er bildete nur landwirtschaftliche Basis für Warschau und Łódź.

Während der Okkupation wurde Płock — ähnlich wie viele andere Städte — in das Dritte Reich einverleibt und die Geschäfte, Dienstleistungs- — und kleine Industriebetriebe wurden in die Hände der Deutschen überwiesen. Das Wirtschaftspotential der Stadt hat man teilweise den Militärbedürfnissen angepasst. Vier kleine Werke, die den Keim der heutigen Erntemaschinen Fabrik bildeten, wurden schon in den ersten Septembertagen 1939 beschlagnahmt und in einem Betrieb unter dem Namen „Maschinen-Industrie“ verbunden.

Der Betrieb wurde in 3 Abteilungen geteilt und beschäftigte zirka 500 Arbeiter.

Neben der bisherigen Produktion von einfachen Landmaschinen, Geräten und Ersatzteilen hat man in der zweiten Abteilung Militärfahrzeuge hergestellt.

Die Verwalter des Betriebes waren Deutsche, deren Aufenthalt und Arbeit in Polen nur persönliche Nutzen bringen sollte. Für die Entwicklung und das Vorhaben der Werke sorgten sie nicht, und die hier

beschäftigten Polen betrachteten als Leute der „zweiten Kategorie“.

Nach dem Überfall auf die Sowjetunion hat die „Maschinen-Industrie“ in Płock den Charakter ihrer Produktion verändert. Sie wurde diesmal völlig den Militärbedürfnissen angepasst, während hier Granaten, Militärschlitten, und Elemente zu den U-Booten produziert wurden.

Im Januar 1945 ist die Entscheidung gefallen, die Maschinen werden demontiert und zum Transport nach Deutschland vorbereitet. Dank den Polen, die im Betrieb arbeiteten und mit der Widerstandsbewegung zusammenwirkten, wurden die Demontagearbeiten verspätet und die Maschinen blieben in Płock.

Die Widerstandsbewegung, organisiert und inspiert durch die Polnische Arbeiterpartei, dauerte die ganze Besatzungszeit durch, und unternahm zahlreiche politische Aktionen und Sabotageakte gegen den Okkupanten.

Im Herbst 1914 traf man die Vorbereitungen zwecks Versicherung der Fabrikanlagen vor der Zerstörung durch die Deutschen. Die grösste Aufopferung bei diesen Arbeiten zeigten die Parteigenossen auf.

PRZYPISY

- 1) Obszerniej o przebiegu tych zdarzeń pisze Franciszek Dorobek w pracy zbiorowej „Dzieje Płocka” — Płock w latach hitlerowskiej okupacji — Płock w czasie działań wojennych. Płock 1973 r., s. 423 i nast. Nadto: Fr. Dorobek. Czas niszczenia i czas budowania. Notatki Płockie nr 1/55, 1970 r.
- 2) Orstkommandantur m. Płocka, pastor, oprawca, autor imiennej listy polskiej inteligencji, którą w niego należało zgładzić.
- 3) Ks. dr W. Jezusek. Męczeński koniec Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego — Biskupa Płockiego (1858—1941). Wydawnictwo „Miesięcznik Pasternski Płocki”. Płock 1947 r.
- 4) St. Chrzanowski. Płock od 9. IX. 1939 r. do 22 VI. 1941 r. I. Teoria i praktyka hitlerowskich okupantów w dziele umacniania Niemczyzny. Notatki Płockie nr 17/18, 1960 r.; St. Chrzanowski. Płock od 9. IX. 1939 r. do 22. VI. 1941 r. II. Wielkie wysiedlenia i nowy, niemiecki „ład”. Notatki Płockie nr 20, 1961 r.
- 5) Sem Greenspan. Żydzi w Płocku. Nowy Jork 1960 r. (praca w jęz. jidisz), tłum. Al. Pakentregger (ZIH).
- 6) Założycielem obozów w Płocku i okolicy był dr Fehr, który w okresie od kwietnia 1940 r. do końca okupacji pełnił stanowisko landrata (starosta i kierownika powiatowego partii NSDAP). Obozy isniały w Płocku-Radziwiu, w Bielsku i Drobinnie. Por. R. Juszkiewicz. Obozy w rejonie ciechanowskiej. Notatki Płockie nr 1/45, 1968 r.
- 7) J. Świecik. Tajne nauczanie w rejonie Płocka w latach 1939—1945. Notatki Płockie nr 2/76, 1974 r.
- 8) Fr. Dorobek. Szkolnictwo hitlerowskie w Płocku w latach 1939—1945. Notatki Płockie nr 2/81, 1975 r.
- 9) Obszerniej o dorobku płockiej spółdzielni Spółzyców „Zgoda” pisze Andrzej Papierowski w pracy doktorskiej pt.: Ruch Spółdzielczy jako wyraz

- aktywizacji społecznej i walki politycznej w Płocku w okresie 1869—1939. Płock 1978 r., maszynopis TNP (bez numeru).
- 10) Wg dokumentu sporządzonego w języku niemieckim przez Komisarza Powierniczego Przemysłu Maszynowego w Płocku w dniu 28 lutego 1940 r. w skład „Maschinen-Industrie” wchodziły cztery zakłady (M. Sarna, M. Margulies, A. Urbański i S. Suski). Oryginał dokumentu znajduje się w prywatnych zbiorach Janiny Urbańskiej. Franciszek Dorobek błędnie podaje w pracy zbiorowej „Dzieje Płocka” str. 440 iż... z 2 fabryczek narzędzi rolniczych Sarny i Margulies Niemcy zorganizowali większych rozmiarów przedsiębiorstwo metalowe o nazwie Maschinen-Industrie”, gdyż w skład przedsiębiorstwa weszły 4 zakłady.
 - 11) Anioł Urbański: Wspomnienia o działalności zakładów maszyn i narzędzi rolniczych w latach 1939—1945, w zbiorach prywatnych autora.
 - 12) Tamże.
 - 13) Anioł Urbański. Wspomnienia o działalności... op. cit.
 - 14) Anioł Urbański. Wspomnienia o działalności... op. cit.
 - 15) Józef Lisowski. Wspomnienia o działalności Fabryki Maszyn Żniwnych podczas okupacji hitlerowskiej, w zbiorach autora.
 - 16) Tamże. Nadto: Stanisław Chrzanowski, Maria Gałkowska, Jerzy Stefański. 100 lat przemysłu maszyn rolniczych w Płocku. Warszawa 1972 r., s. 22.
 - 17) Jedność Mazowiecka nr 45 z 1—3 maja 1946 r. Nadto: Franciszek Dorobek. Płock i ziemia płocka w 1945 roku. Płock 1977. maszynopis TNP (bez numeru), s. 54.
 - 18) Jedność Mazowiecka nr 45 z 1—3 maja 1946 r.
 - 19) Tamże.
 - 20) Anioł Urbański. Wspomnienia o działalności... op. cit.
 - 21) Wacław Winnicki. Wspomnienia nt.: Działalności związkowej i partyjnej w FMŻ, w zbiorach autora.

- Anioł Urbański. Wspomnienia o działalności... op. cit. Jerzy Stefański. Trud pierwszych dni... Uruchomienie Fabryki Maszyn Zniwnych w 1945 r. Notatki Płockie nr 1/55 z 1970 r., s. 13.
- 22) Franciszek Dorobek Płock w latach hitlerowskiej okupacji. „Dzieje Płocka”, s. 446.
- 23) Okręg Płocki 1942—1944. Z walk PPR. GL—AL. Warszawa 1974 r.
- 24) Szerzej o tradycjach robotniczych w okresie międzywojennym pisze B. Dymek. W latach drugiej Rzeczypospolitej. Dzieje Płocka, s. 375—421.
- 25) Franciszek Dorobek. Z działalności PPR w Płocku. Okręg Płocki 1942—1945. Z walk PPR. GL—AL. Warszawa 1974 r.
- 26) Tamże, s. 218.
- 27) Małeki Aleksander, s. Aleksandra i Elżbiety z Rogozów, ur. 21. VII. 1920 r. w Płocku w rodzinie robotniczej. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. W wieku 16 lat podjął pracę w zakładzie M. Marguliesa, terminując w zawodzie ślusarskim. Wkrótce też rozpoczął aktywną działalność w KZMP. W okresie hitlerowskiej okupacji pracował jako ślusarz w Maschinen-Industrie. Należał do kierowniczego grona organizatorów rewolucyjnej konspiracji w Płocku. W latach 1940—1941 pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Miejskiego RRRCH. Od 1942 działał w szeregach PPR i GL; wchodził w skład Komitetu Miejskiego PPR. Był organizatorem akcji sabotażowych na terenie zakładów, w których pracował. Wyróżniał się odwagą, ofiarnością w pracy, optymizmem i głęboką wiarą w zwycięstwo socjalistycznych ideałów. Cieszył się sympatią i poważaniem wśród członków partii i żołnierzy GL. Aresztowany przez gestapo w lipcu 1943 r. Po długim śledztwie został stracony wraz z innymi towarzyszami walki 13 grudnia 1943 r. w Pomiechówku. (Opracowano na podstawie Okręg Płocki... op. cit.)
- 28) B. Dymek i B. Kobuszewski. PPR i GL na Mazowszu i Podlasiu. Rocznik Mazowiecki, t. II. Warszawa 1969 r., s. 131—132.
- 29) W okresie kwietnia i maja 1943 r. został rozbitý KM PPR. Wielu członków stracono, a wśród nich z Fabryki Maszyn Rolniczych A. Małeckiego. T. Książek, wraz z innymi towarzyszami, uciekł do GG, gdzie nadal działał w powstaniu warszawskim (Wg Okręg Płocki... op. cit.).
- 30) Orliński Jan („Janek”) s. Stanisława i Heleny z Ogińskich, ur. 6. XII. 1911 r. w Sikorzu, pow. płock, w rodzinie robotników rolnych. Od 13 roku życia pracował zarobkowo, m. in. w majątku Sikórz, na robotach miejskich w Płocku i w końcu jako kamieniarz przy budowie dróg oraz regulacji rzeki Sierpienicy. W 1936 r. ożenił się z Marianną Dziegielewską. W 1930 r. wstąpił do KZMP, a w 6 lat później (1936 r.) został przyjęty w szeregi KPP. Kilkakrotnie był aresztowany przez władze sanacyjne za kolportaż wydawnictw nielegalnych i udział w demonstracjach robotniczych. W latach hitlerowskiej okupacji należał do kierowniczego grona organizatorów RRRCH oraz PPR i GL na północnym Mazowszu. Od 1940 r. wchodził w skład Płockiego KO RRRCH, a następnie (1942—1943) KO PPR; pełnił też funkcję sekretarza KM PPR w Płocku. Był ofiarnym działaczem i cieszył się autorytetem w szeregach organizacji. Aresztowany przez płockie gestapo 12. V. 1943 r. został poddany bestialskiemu śledztwu i następnie skazany przez hitlerowski sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie. Stracony — razem z 30 działaczami PPR i żołnierzami GL — na terenie obozu w Pomiechówku 13. XII. 1943 r. osierocił dwoje dzieci. (Opracowano na podstawie: Okręg Płocki... op. cit.)
- 31) Wacław Winnicki. Wspomnienia nt: działalność związkowa op. cit. Nadto: Franciszek Dorobek. Z działalności PPR... op. cit., s. 220.
- 32) A. Urbański. Wspomnienia o działalności... op. cit.
- 33) T. Kufel. Droga walki. Warszawa 1965., 123
- 34) Franciszek Dorobek. Z działalności PPR... op. cit.
- 35) A. Urbański.: Wspomnienia o działalności: op. cit.: Nadto: Notatki Płockie nr 1/50 z 1969 r. Wacław Winnicki.: Wspomnienia nt: działalność Związka... op. cit.

